



**CZY, ABY KARAC
NALEŻYĆ
ZA CHULIGANSTWO,
TRZEBA DOPIERO
NOWEJ USTAWY?**
Odpowiada na to
pytanie prof. UW
dr Jerzy Sawicki

Patrz — strona 2

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Nr 260 1710) B Warszawa, wtorek 1 listopada 1953 r. Cena 20 gr

Razem, młodzi przyjaciele

**Istnieją wszelkie warunki
do nawiązania
serdecznej współpracy**
Oświadczenie kierownika delegacji
młodzieży jugosłowiańskiej
— Mika Tripalo

Mika Tripalo, sekretarz generalny KC Ludowej Młodzieży Jugosławii, podzielił się z przedstawicielami naszej redakcji swoimi wrażeniami z podróży po Polsce. Poniżej zamieszczamy jego oświadczenie.

Pierwsze wrażenie, podstawowe, to niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy na każdym kroku. Przyjaźń i szczerść, jaką okazywano nam

zarówno ze strony kierownictwa Zarządu Głównego, jak i innych organizacji, z którymi spotykaliśmy się, pozwoliły nam wytworzyć sobie prawdziwy obraz życia i pracy młodzieży polskiej i jej organizacji. Przekonaaliśmy się, że ZMP stał się silną organizacją, szczególnie wśród młodzieży robotniczej.

Rozmawiając z przedstawicielami kierownictwa organów ZMP doszliśmy do wniosku, że Ludowa Młodzież Jugosławii i Związek Młodzieży Polskiej mają szereg podobnych problemów w wychowaniu młodzieży. Stwarza to możliwość wymiany doświadczeń i stanowi podstawę do prowadzenia dyskusji o metodach rozwiązywania tych problemów.

Abym dyskusja ta dała pełne rezultaty, konieczne jest przede wszystkim lepsze wzajemne poznanie się, żeby w pełni zaplanować atmosferę wzajemnego zaufania. Konieczne to jest w pierwszym rzędzie dlatego, że w niektórych zagadnieniach istnieją między nami pewne różnice zdań.

Mieliszy też możność zapoznać się z ogromnymi osiągnięciami Polski w realizacji jej planów rozwoju gospodarczego. Szczególnie silne wrażenie wywarła na nas odbudowa Warszawy, w której ogromną rolę odegrała młodzież polska.

Mamy wrażenie, że istnieją wszelkie warunki dla twórczej, socjalistycznej współpracy między Związkiem Młodzieży Polskiej i Ludową Młodzieżą Jugosławii. W tym celu oczekujemy delegacji ZMP w Jugosławii.

**Wielka narada
korespondencyjna
„Postęp
techniczny
naszą sprawą”
Obudźcie
się,
śpiochy!**



Trrr... Trrr...
Co to?
To przewodniczący narady (ow. Teodor Baranowski) dzwonił zawiadując o zetempowców ze Starachowic... Zapadli oni najwidoczniej w błogi sen...

Trrr... Trrr...
Obudźcie się, śpiochy!
Wszak to Was wzywał tow. Krakowski, który jako pierwszy zabrał głos w naszej naradzie, do odpowiedzenia na kilka pytań. Pytania te brzmiały: „Czego się boicie towarzysze? Dlaczego brak Wam odwagi? Chodźcie zaś o to, że młodzi zetempowcy z FSC — Starachowice nie korzystają z maszyn i urządzeń ułatwiających pracę, automatyzujących produkcję...”

Mimo, że od tego czasu upłynęły dwa tygodnie — zetempowcy ze Starachowice nie dali znaku życia... Trzeba więc ich obudzić...

Trrr... trrr...
No, zobaczmy czy poskutkuje?
Dzwonek ten odnosi się również do tych wszystkich, którzy jeszcze nie zabrali głosu w naradzie.

**NIE TRACIE CZASU!
PRZYPOMINAMY, ŻE
NARADA TRWA!**
(Patrz str. 2.)

31 ub. m. ministrowie czterech mocarstw OMÓWILI KONTAKTY WSCHÓD-ZACHÓD

**W sobotę kontynuowano wymianę poglądów
na temat bezpieczeństwa i Niemiec**

GENEWA. W sobotę po południu odbyło się trzecie kolejne posiedzenie ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodził minister Molotov.

W poniedziałek o godz. 15 ministrowie przystąpią do wstępnej dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego tj. sprawą zacieśnienia kontaktów między Wschodem a Zachodem.

A. Pinay:

Następnie przemawiał A. Pinay. Twierdził on również, że propozycje radzieckie nie odzwierciedlają dyrektyw szefów rządów podczas gdy — jak oświadczył Pinay — mocarstwa zachodnie w swych propozycjach ściśle trzymają się ducha i litery dyrektyw oraz „włożyły wysiłek moralny, aby zrozumieć stanowisko rządu radzieckiego i zbliżyć się do tego stanowiska”. Szef delegacji francuskiej oświadczył dalej, że jeśli delegacja radziecka będzie nadal zajmowała dotychczasowe stanowisko, to konferencja nie zdoła ziszczyć nadziei narodów. Pinay oświadczył, że delegacja radziecka ograniczyła się jedynie do tego, iż przedstawiła projekt przedłożony już przez szefa delegacji radzieckiego na lipcowej konferencji w Genewie w pierwszych dniach obrad. Projekt ten został więc opracowany jeszcze przed uzgodnieniem poglądów uczestników konferencji lipcowej, a dyrektywy szefów rządów nie znajdują w nim swego odzwierciedlenia.

„Co prawda — kontynuował Pinay — projekt radziecki zawiera szereg pozytywnych propozycji zbliżonych do naszego projektu i przewidujących zbliżone akcje przeciwko wszelkiej agresji w Europie. Ta część propozycji radzieckich jest interesująca, nie powinna ona jednak być zważana — jak jest w istocie — z utrzymywaniem podziału Niemiec. Zebrałmy się, aby prowadzić rokowania — zaznaczył Pinay — nie radzę więc, by złożone w piątek propozycje radzieckie były ostatnim słowem delegacji ZSRR”.

Następnie Pinay powiedział, że Francja nie może się zgodzić na zlikwidowanie paktu atlantyckiego, jak przewidują to propozycje radzieckie. Powołując się na lekcje historii Pinay oświadczył, że gdyby taka organizacja jak pakt atlantycki ist-

J. F. Dulles:

W sobotę pierwszy zabrał głos Dulles. Oświadczył on, że ministrowie powinni się trzymać dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw i że sprawa bezpieczeństwa Europy winna być omawiana w ścisłym powiązaniu z problemem Niemiec.

Następnie Dulles stwierdził, że szefowie rządów polecieli ministrom spraw zagranicznych przedyskutowanie różnych propozycji zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, łącznie z zobowiązaniem państw, iż nie użyją siły i odmówią pomocy agresorowi. Dulles wskazał, że to zasadnicze zobowiązanie zawarte jest zarówno w propozycjach radzieckich, jak i w propozycjach trzech mocarstw zachodnich, od tego jednak punktu począwszy — powiedział Dulles — „drogi się rozchodzą”.

Zdaniem Dullesa, propozycje radzieckie, w przeciwieństwie do propozycji mocarstw zachodnich, nie uwzględniały innych wskazań zawartych w punkcie dyrektyw, który mówi o zapewnieniu bezpieczeństwa europejskiego, rozwiązania problemu niemieckiego i zjednoczeniu Niemiec, podczas



Delegacja młodzieży jugosłowiańskiej w czasie zjednoczenia FSO na Zoraniu. W środku sekretarz generalny Ludowej Młodzieży Jugosławii — Mika Tripalo.
Foto: Zigm. Wdowiński (CAF)

W sobotę Warszawa pożegnała artystów francuskich

(Obsługa własna „Sztandaru Młodych”)

— Ten toast wznoszę za pomyślność trasy Warszawa — Paryż — rzekła Danielle Darrieux. — I Paryż — Warszawa — dodał Gerard Philippe.

Godz. 14. Ostatni posiłek artystów francuskich w Warszawie. W hotelu „Orbis” ruch nie do opisania, za chwilę wyjeżdżał Musza... Na każdego z nich czekał pracownik teatru. Z chęcią zostali jeszcze w Warszawie. Z żalem o pożegnaniu myślał również gospodarz.

W sobotę rano w saloniku kawiarni „Orbis” kilku dziennikarzy warszawskich spotkało się z Gerardem Philippe i Dany Robin. — Panie Philippe — jak pan łączy pracę w filmie z pracą w teatrze. — Bardzo miło mi... — Co pan woli teatr czy film? — Uważam, że artysta powinien znać smak sceny i żar Jupiterów. Wychodzi to tylko na dobre, gdy umie się łączyć oba specjalności. Z jednym ale... W teatrze trzeba zapomnieć o scenie i odwrócić. — Czy jeszcze z jakimś reżyserem tak dobrze się pan łączy jak z René Clairem? — Z Vilarem... — Czy woli pan film kolorowy czy szary? — Lubie dobre filmy. — Czy uprawia pan sport? — Koszykówkę... Szermierkę rozprezentałem od krzyżowania pałków z kolegami jeszcze w latach szkolnych... Z jazdą konną zapoznałem się na karuzeli. — W jakim nowym filmie zobaczymy pana w najbliższym czasie? — W ciekawym... scenariuszu? Na podstawie wielkiej powieści. Dosłownego. Reszta — str... — Czy ma pan wielu przyjaciół? — Tak. Każda jednak wojna chwilę spędzam w domu — moim hitem najbardziej jest film o najbłagiej przyjaźni jest Nicole — moja żona.

A. KOMITAU

Przyjęcie w ambasadzie jugosłowiańskiej

30 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce — Milorad Mitrović przyjął przebywającą w Polsce delegację młodzieży jugosłowiańskiej z jej przewodniczącym — sekretarzem generalnym Związku Ludowej Młodzieży Jugosławii — Mika Tripalo na czele.

Na przyjęcie przybyli: I zastępca Prezesa Rady Ministrów — Zenon Nowak, minister Spraw Zagranicznych — Stanisław Skrzyszewski, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP z przewodniczącą ZG — Helena Jaworska na czele, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht oraz przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Jugosłowiańska delegacja gospodarza zwiedza Warszawę

30 bm. — w czwartym dniu pobytu w Polsce rządowej delegacji Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii, której przewodniczy członek Związku Rady Wykonawczej minister Nikola Mincev — członkowie delegacji zwiedzali Warszawę. Wieczorem goście jugosłowiańscy obejrzeli w kinie „Pierścionek” film „Mazowiec” — który odbył się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki.

(Dokończenie na str. 3)

W skrydle

● W godzinach popołudniowych 30 bm. w sali Domu Rzemiosła w Warszawie odbyła się uroczysta otwarcia Międzynarodowego Spotkania działaczy katolickich i chrześcijańskich z krajów europejskich, zorganizowanego z okazji 10-lecia ruchu społeczno-politycznego katolików w Polsce Ludowej.

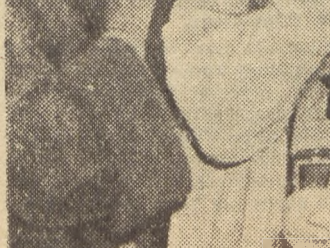
● W niedzielę 30 bm. odbyła się w Świątyni Grodzkiej uroczysta konsekracja nowo wybudowanej katedry śląskiej pod wezwaniem Chrystusa Króla.

● Katedra śląska, której budowę rozpoczęto w 1927 roku jest po kościele Marii Panny w Gdańsku, największym kościołem w Polsce.

● 43 średniolichni chłopów ze wsi Gromadno w pow. Wyrzyski podpisało statut spółdzielni produkcyjnej.

● Łącznie do wspólnej gospodarki chłopów z Gromadno wnieśli 460 ha ziemi, dzięki czemu nowopowstała spółdzielnia stanła w szeregu największych w powiecie.

● Po sukcesach w Czechosłowacji powrócił 30 bm do Warszawy aktor Teatru Satyryków — „Sirena”.



Grupa francuskich filmowców na Rynku Starego Miasta. Oprócz inż. Jan-Kousk.

Łódzcy przodownicy zjechali do Piotrkowa

ŁÓDŹ (kor. wł.) 30 bm. w sali Powiatowego Domu Kultury w Piotrkowie Tryb. odbył się II Woj. Zlot Młodych Przewodników Pracy.

W okresie przygotowań do II Zjazdu ZMP i V Festiwalu — stwierdza w referacie przewodniczący ZW ZMP tow. Pionkop — młodzież woj. łódzkiego dała dodatkową produkcję wartej 20 milionów zł. Tylko dzieci zobowiązaniom festiwalowym otrzymały dodatkową produkcję wartości 13 mln zł.

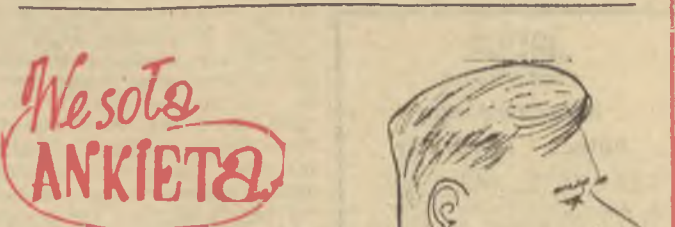
Na 740 młodych robotników kombinatu piotrkowskiego — 700 z nich współzawodniczy. W woj. łódzkim, we współzawodnictwie pracy bierze udział ogółem 20,510 chłopów i dziewcząt. Najlepsze osiągnięcia produkcyjne w tym okresie miała młodzież zakładów chemicznych „Boruta” w Zgierzu, jak również młodzież piotrkowskiej „Hortensji”.

Za kilkakrotnie zwycięstwo we współzawodnictwie pracy prezydium ZW przyznało specjalne propozycje przednie młodzieży Pabianickich ZPB, Ozorkowskich ZPZ, Pabianickich ZSO, Tomaszowskich ZWS i Zgierskich ZRMW.

Młodzież z szeregu zakładów przemysłowych otrzymała propozycje przechodnie do osiągnięcia i półroczną. Kilku przodowników zostało odznaczonych brązowymi Krzyżami Zasługi, odznakami przodowników pracy, a także otrzymało cenne nagrody.

Na zakończenie Zlotu odbyła się wesoła zabawa.

Jerzy Nel ♦ Julian Żebrowski



4 zbiory wierszy, 3 powieści, 2 zbiory nowel, reportaże, prace naukowe, łącznie 14 książek, których nakład przekroczył 500,000 egzemplarzy... Pisarz, który miał paręset spotkań z czytelnikami... Tak jest!

Jerzy Putrament.

A teraz dane ankietowe:

● Dlaczego jestem tym kim jestem?

— Namówiła mnie rodzina.

— Zawsze byłem przesadnie uległy...

● Mój pierwszy debiut?

— Wiersz „Ślepiak” w lutym numerze wileńskich „Zagorów” w 1931 r. Zamielił go redaktor pisma dlatego, że go uratowałem przed pościeleniem...

● Moja największa porażka?

— Przegrana w 1948 r. w meczu piłkarskim z ambasadą Jugosławii. Prowadząc do przerwy 2:0, przegraliśmy w końcu 2:3. Grałem na obrońcy...

● Mój największy sukces?

— Zdobyć mistrzostwa m. łódzkiego w r. 1930 w skoku wzwyż. Wynik — 157 cm.

● Moja pierwsza miłość?

— Na wszelki wypadek wolę ujawnić tylko bieżącą miłość: oczywiście, moja obecna żona...

● Moje największe marzenie?

— Żeby FKPG nareszcie skończyła ze sknerstwem wobec kultury polskiej.

● Mój plan 5-letni?

— Parę powieści, w tym co najmniej jedną sportowo-kryminalną — awanturniczą.

Jerzy Putrament nie zdradził nam jednej swojej wielkiej namietności... ale my nie mamy żadnych tajemnic przed czytelnikami: zdradzimy to namietność.

Czy wiecie co Putramenta najbardziej doprowadza do pasji i psuje mu humor? Kiedy przeciwnik powie mu krótkie ale treściwe dwa słowa: „Szach i mat!”

M. CIEKAK

Krótko o wszystkim

● PARYŻ. Był sultan Maroka Sidi Ben Jussef, przebywający od 2 lat na wygnaniu na Madagaskarze, opuścił 30 października miejsce zesłania i udał się ze swą 18-osobową rodziną oraz dworem do Marsylii.

Władność o powrocie sultana wywołała w Maroku ogromną radość. Jego imię — pisze agencja Reuters — jest na ustach Marokańczyków, którzy wylegli do ulic miasta.

● PARYŻ. Rząd Ngo Dinh Diema zerwał konwencje finansową i handlową, zawartą w swoim czasie między Francją a Wietnamem południowym.

● NOWY JORK. Grupa dziennikarzy radzieckich, przebywająca obecnie w USA, zwiedziła ostatnio w asie Reno i Virginia City w stanie Nevada.

● PEKIN. 29 października przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung odbył z członkami Biura Wykonawczego Ogólnochińskiego Stowarzyszenia Przemysłowców konferencję w sprawie sposobów realizacji socjalistycznej przebudowy prywatnego przemysłu i handlu.

● NOWY JORK. 31 października w Tucson (stan Arizona) rozpoczęła się obrada uczonych, przybyłych z całego świata dla przedyskutowania zagadnień energii słonecznej. Uczestni z 14 krajów, w tym również ze Związku Radzieckiego, podzieliła się swymi osiągnięciami w dziedzinie praktycznego wykorzystania energii cieplnej słońca.

W Zaosiu odsłonięto pomnik Mickiewicza

MOSKWA. We wsi Zaosie, gdzie urodził się Adam Mickiewicz, odbyła się 30 października uroczystość odsłonięcia pomnika-obelisku wielkiego poety polskiego.

Na uroczystości przybyli setki kolekcjonerów z okolicznych wsi oraz wielu mieszkańców Mińska, Białegocerkwi i Nowogrodka. U stóp pomnika złożono liczne wieniec.

„Plan Edena” czyli tzw. „plan wolnego zjednoczenia Niemiec”

GENEWA. Jak już podawaliśmy, trzy mocarstwa zachodnie — Francja, W. Brytania i USA przedstawiły swoje propozycje w sprawie „zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa”.

Do propozycji tych załączono zostały dwa dokumenty: „Projekt traktatu zawierającego specjalne gwarancje w sprawie zjednoczenia Niemiec” i „Plan wolnego zjednoczenia Niemiec”, tzw. „Plan Edena”. Obecnie podajemy szczegółowe streszczenie propozycji zawartych w „Planie Edena”.

Plan przewiduje przeprowadzenie w całym Niemczech, w Berlinie włącznie, w możliwie najwcześniejszym terminie — w 1956 r. — wolnych i tajnych wyborów. Ordynacja wyborcza winna być opracowana nie przez samych Niemców, lecz przez Francję, ZSRR, Anglię i Stany Zjednoczone.

W konsultacji z niemieckimi ekspertami, przy wzajemnej uwadze ordynacji wyborczej opracowanej już przez Bundestag Republiki Federalnej oraz Izby Ludową strefy radzieckiej.

Oaza Buremi

Niedawno angielski okręt wojenny zajął skalistą wyspę o powierzchni kilkunastu kilometrów kwadratowych położoną w pobliżu wysp Hebrydów, na zachód od Szkocji, 26 października wojska brytyjskie wtargnęły na terytorium oazy Buremi, znajdując się na pograniczu Arabii Saudyjskiej i Omanu, w pobliżu Zatoki Perskiej.

O ile w pierwszym wypadku chodziło o miejsce dla „dokonania — jak pisał „Newsweek” — prób podskoków zdaleń kierowanych”, o tyle w drugim — chodzi o rozszerzenie posiadłości na Półwyspie Arabskim, o bogate źródła ropy, które odkryto pod niewielką oazą.

Anglicy utrzymują przy tym, że oaza jest posiadłością sultana Omanu, który — trzeba wiedzieć — znajduje się pod ich wpływami.

W związku z tym premier Arabii Saudyjskiej oświadczył: „Oaza Buremi jest częścią terytorium Arabii Saudyjskiej. Zagarnięcie oazy przez wojska angielskie jest zbrojną agresją”.

Agencja Reutersa pisała: „Za całym sporem tkwią dwa koncerny naftowe — jeden brytyjski, drugi amerykański. Brytyjska spółka wygra, jeżeli oaza Buremi zostanie uznana za należącą do sultana”.

Jak widać w tych małych rzeczach, chodzi o wielkie interesy.

„Należy przede wszystkim osiągnąć porozumienie w sprawie bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy”

Stanowisko ZSRR wobec propozycji USA, Anglii i Francji

(Dokończenie ze str. 1)

niała w roku 1939. To wojna była nie wybuchła. Mowa przeto o znanej już argumentacji mocarstw zachodnich, aby dowiedzieć, jakoby blok atlantyk miał charakter obronny.

Pinay powiedział następnie — że jego zdaniem — propozycje radzieckie oparte są na myśli, która na pierwszy rzutek oka jest ponałta: Europa dla Europejczyków.

„Ale izolowanie dziś Europy — powiedział Pinay — oznacza pod porządkowanie jej najpotężniejszego mocarstwa europejskiego w warunkach, gdy między Wschodem a Zachodem wznosi się mur”.

W zakończeniu Pinay zapewnił, że całkowicie się solidaryzuje z Dullesem i proponuje, aby za podstawę dyskusji nad problemem bezpieczeństwa europejskiego i problemem Niemiec wziąć propozycje trzech mocarstw zachodnich.

Macmillan:

Po Pinay'u zabrał głos minister Macmillan, przyłączając się do wypowiedzi Dullesa i Pinaya. Macmillan twierdził, że NATO jest organizacją stworzoną w celu zbiorowej obrony.

Poruszając sprawę nieprzyjęcia Związku Radzieckiego do NATO, brytyjski minister spraw zagranicznych oświadczył:

„Pakt atlantyczny jest systemem państwa o wspólnych relacjach z państwami NATO. Nie mogliśmy jeszcze ustalić wspólnych celów i wspólnych poglądów ze Związkiem

Radzieckim. Z tych więc powodów nie mogliśmy się zgodzić na udział Związku Radzieckiego w naszej organizacji, ponieważ wszystkie decyzje NATO muszą zapadać jednomyślnie, a musielibyśmy udzielić prawa weta krajowi, który dąży do innych celów. Być może — powiedział Macmillan — jest to fakt przykry, niemniej jednak sprawa przedstawia się właśnie tak. Być może, nie zawsze tak będzie, musimy jednak liczyć się z faktem, że

Następnie Macmillan zaznaczył, że pkt 8 projektu trzech mocarstw w sprawie specjalnych gwarancji zapewnia, iż Związek Radziecki otrzyma gwarancje przed napadami ze strony któregośkolwiek z członków NATO.

Twierdził, że Niemcy powinni być uczestnikami tego układu. Macmillan dodał:

„Gotowi jesteśmy omówić ze Związkiem Radzieckim i naszymi sojusznikami kwestię, w jaki sposób można rozszerzyć skład uczestników tego układu”.

W zakończeniu Macmillan zapewnił, że ma nadzieję, że szef delegacji radzieckiej minister Molotow uzna za możliwe ponowne rozpatrzenie propozycji trzech mocarstw zachodnich z uwzględnieniem tego, co na temat tych propozycji oświadczyli ministrowie trzech mocarstw zachodnich oraz że delegacja radziecka przekona się o bezpodstawności swych obaw.

W.M. Molotow:

Następnie zabrał głos minister Molotow, który omówił propozycje mocarstw zachodnich i podkreślił, że stanowią one krok naprzód w porównaniu z propozycjami, w których w ubiegłym roku w Berlinie. W proponowanych tych występuje już sprawa bezpieczeństwa zbiorowego, która w proponowanych berlińskich pozostawała w cieniu. Trzeba więc podkreślić z zadowoleniem, że nastąpiło zbliżenie między stanowiskiem mocarstw zachodnich a stanowiskiem ZSRR. Jednakże — dodał minister Molotow — jeśli badamy bliżej te propozycje, to okaże się, że sprawa bezpieczeństwa europejskiego jest potraktowana w sposób formalny i że nie przywiązuje się do niej należytej wagi. Delegacja radziecka uważa, że propozycje trzech mocarstw zachodnich mają pewne pozytywne strony, ale musi także podkreślić wady tych propozycji. Główną wadą planu mocarstw zachodnich jest — zdaniem delegacji radzieckiej — to, że celem jego jest włączenie Niemiec i to z niedochodzących i zremilitaryzowanych Niemiec — do NATO. Memorandum zachodnie mówi o przywróceniu jednemu Niemiec, a wydaje się, że nie to jest głównym celem jego autorów. W sprawie zjednoczenia Niemiec interesuje autorów memorandum tylko o tyle, o ile umożliwi im to włączenie całego Niemiec do NATO.

Delegacja radziecka zapytuje: — Czy interesują nas tylko takie Niemcy, które muszą należeć do tego lub innego ugrupowania militarnego? Czy też interesują nas Niemcy, które mogłyby się stać państwem pokojowym i demokratycznym? Delegacja radziecka stoi na stanowisku, że droga, jaką będą kroczyli Niemcy, powinni wybrać sami Niemcy. Musimy im jednak pomóc w stanie się państwem pokojowym i demokratycznym. Wówczas nie trzeba będzie wciągać Niemiec do tego lub innego ugrupowania. Delegacja radziecka jest przekonana, że należy przede wszystkim osiągnąć porozumienie w sprawie bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy. Wówczas problem niemiecki znajdzie odpowiednie rozwiązanie. Dlatego też delegacja radziecka zapytuje: — Czy możemy postanowić zgodnie, że będziemy rozpatrywać sprawę bezpieczeństwa z punktu widzenia zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy, a w każdym razie tych, które najbardziej ucierpiały z winy militarystów niemieckich i walczą obecnie o to, by nie odrzodziła się groźba ze strony militarystów niemieckich?

Delegacja radziecka prosi, aby pozostali uczestnicy konferencji wypowiedzieli się na ten temat.

Po wymianie poglądów ministrów postanowili, że w niedzielną 31 bm. o godz. 15 przystąpią do wspólnej dyskusji nad trzecim punktem porządku dziennego, tj. sprawą zacieśnienia kontaktów między Wschodem a Zachodem. Po wspólnej dyskusji zagadnienie będzie przekazane komisji ekspertów, a ministrowie powrócą do omawiania pierwszego punktu porządku dziennego.

Kobiety francuskie protestują przeciwko wojnie w Afryce Północnej i powoływały do rezerwistów do wojny.

Na zdjęciu: 26.000 podpisów zebrał „Komitet Materek i Żon Żołnierzy” IX okręgu Paryża.

Foto: CAF



W pawilonie polskim w N. Delhi

8 sekund trwała obróbka części aparatu radiowego

którą zademonstrowano Nehru

NEW DELHI. 29 bm. premier Indii J. Nehru otworzył Indyjskie Targi Przemysłowe — pierwsze tego rodzaju w Indiach, największe dotychczas w Azji i Afryce.

Premier Nehru zwiedził pawilon Indii oraz 21 innych państw biorących udział w Targach.

Przed pawilonem polskim powitał premiera Nehru przewodniczący polskiej delegacji rządowej, minister K. Dąbrowski, po czym wręczył dostojnemu gościowi bukiet kwiatów.

Premier Nehru zatrzymał się przez dłuższy czas w pawilonie polskim, zwracając go bardzo dokładnie. Szczegółowo zainteresowanie wzbudziła 40-tonowa karuzelówka produkcji „Rafamet” oraz uniwersalny automat tokarski. Maszyny były w ruchu i w obecności premiera wytoczono na automacie w ciągu 8 sekund precyzyjną część do aparatu radiowego, co spotkało się z żywym uznanie premiera.

6 listopada

Spotkanie Dulles - Tito

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Belgradu: Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii Drasković złożył na konferencji prasowej oświadczenie w związku z przyszłą wizytą sekretarza stanu USA Dulles w Jugosławii.

Po zakomunikowaniu, że Dulles złoży 6 listopada wizytę przywódcy FLRJ Tito, Drasković oświadczył:

Tematem rozmowy Tito — Dulles nie będą żadne konkretne problemy aktualne interesujące oba kraje, gdyż zostały one rozwiązane w czasie niedawnej wizyty w Jugosławii Murphiego i są rozwiązywane normalną drogą dyplomatyczną, lecz wymiana poglądów na aktualne problemy sytuacji politycznej w świecie.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

W odpowiedzi na pytanie jednego z korespondentów, Drasković stwierdził, że wizyta Dullesa nastąpi z inicjatywą rządu USA i jest wyrazem obopólnej pragnienia pogłębienia współpracy między oboma krajami.

Dlaczego w grudniu?

EDGAR FAURE wiele ma do zwdzięczenia. Jego genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Po raz drugi, w ciągu krótkiego okresu czasu, konferencja uratowała jego rząd od ostatecznego upadku.

Piętkowe głosowanie nad rezolucją socjalistów, stwierdzającą, że rząd nie jest w stanie przywrócić spokoju w Afryce Północnej — że nie zdadza chęci zaprowadzenia sprawiedliwej i społecznej, było najczystszyim tego dowodem. Wprawdzie Faure otrzymał wotum zaufania, ale jest ono nie tyle wyrazem opinii parlamentu o polityce rządowej, ile chęcią uniknięcia przewlekłego kryzysu w momencie niesłychanie ważnych obrad genewskich.

Pan Faure był na tyle przewidujący, że wiedział, iż z chwilą, kiedy na decyzję deputowanych przestaną wpływać ważne względy sytuacji międzynarodowej, deputowani, mający za pasem nowe wybory — nie poprą go.

Dlatego też tydzień temu międzyministerialny komitet przy rządzie francuskim opracował projekt ustawy o przyspieszeniu wyborów. Jeden z artykułów projektu stwierdzał, że uprawnienia Zgromadzenia Narodowego wygasają 2 stycznia 1956 roku, a więc o pół roku wcześniej niż istotnie. Zgromadzenie Narodowe powinno zakończyć swoją kadencję. Ponieważ w myśl francuskiej konstytucji wybory powinny się odbyć na trzy tygodnie przed wygaśnięciem uprawnień parlamentu, zostają one rozpisane 4 lub 11 grudnia. Dlaczego? Co spowodowało tę nagłą decyzję rządu?

W projekcie przedstawionym przez premiera znajdują się odpowiedzi na to pytanie: „Parlament będzie musiał w pierwszej połowie 1956 roku podjąć zasadnicze decyzje. Trudno byłoby podjąć takie decyzje Zgromadzeniem, którego uprawnienia wkrótce wygasają”.

Przyczyna przyspieszenia wyborów tkwi jednak gdzie indziej. „Skrajając o 6 miesięcy kadencję parlamentu większość przynajmniej się do bankructwa, lecz równocześnie stara się uniknąć konsekwencji popelnionych błędów” — pisał francuski dziennik „Libération”.

Rząd francuski liczy na to, że nowy parlament łatwiej będzie mógł podjąć szereg „niepopularnych” decyzji, jak powołanie dalszych roczników pod broń oraz sprawą podniesienia podatków niż Zgromadzenie, które stoi przed samymi wyborami. Tak więc decyzja Edgara Faure jest nieczym innym, jak politycznym manewrem.

Pragnie on, aby wyborcy wypowiedzieli się najpierw, i dopiero wtedy, kiedy udzieli deputowanym kredytu zaufania, Zgromadzenie Narodowe będzie miało odwagę domagać się nowych wysiłków w kierunku Afryki Północnej. Potwierdza to wystąpienie socjalisty Pineau, który stwierdza, że „proponując przyspieszenie wyborów rząd argumentował, iż parlament będzie musiał wkrótce zatwierdzić niepopularne zarządzenia, zwłaszcza w dziedzinie finansowej, i że obecne Zgromadzenie nie będzie mogło tego uczynić”.

Są jeszcze inne względy powodujące, że Faure postanowił przyspieszyć wybory. Oba głosowania, tak w Saarze, jak i w Wietnamie, nowy zwrotek paszy Marakesz w kierunku Niemiec widzianego przez obecny rząd francuski byłego sultana Maroka Ben Jussefa powodują, że rząd Faure staje się coraz bardziej niepopularny.

Nie od rzeczy również będzie tu wspomnieć, że na przyspieszenie wyborów wpływa obawa pana premiera przed powstaniem w momencie wyborów jednolitego bloku socjalistów i komunistów, a nawet ewentualnie frontu ludowego. Ale i to jeszcze nie wystarczy wszystkich przyczyn.

Sprawa dużej wagi, wzbudzająca wiele niezadowolenia wśród deputowanych, jest sprawa ordynacji wyborczej. Uchwalona ona została w 1951 roku. Polega na tym, że mandaty do Zgromadzenia przysługują chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborczym w historii Francji”, jak pisał Le Monde, i obowiązuje do dnia dzisiejszego. Manewry premiera w celu przyspieszenia wyborów pozwalają przypuszczać, że do grudnia ordynacja nie zamierza przeciwstawić się partii komunistycznej i uzyskały chybki 50 proc. głosów, zagarniały wszystkie mandaty z tego okręgu. W ten sposób powstała ordynacja, która była „najbardziej nieuczciwym prawem wyborcz

